Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 57

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Św. Winc. Kadłub. b w.
Sobota: Franciszki Rzymianki

CHOJNICE, sobota dnia 9 marca 1929 r.

Słońca wschód 6.31 zachód 17.49
Księżyca wschód 6.04 zach. 14.04

Republika czy monarchja?

Republika bez republikanów, a monarchja bez cesarza

Nowy Rok 1929 zastał politykę zagraniczną Niemiec w okresie mającym wszelkie znamiona wyzwolenia się tego państwa z pod wpływu zwycięskiej niegdyś Koalicji. Niespodzianka świąteczna p. Stresemanna, który pozwolił sobie na uderzenie pięścią w stół na zebraniu Ligi Narodów otworzyła oczy światu na fakt, iż Niemcy w miarę stopniowego rozluźniania obroży Traktatu Wersalskiego, odzyskują coraz więcej dawny łupet i osławioną butę pruską, która m. in. stała się przyczyną wybuchu ostatniej wojny światowej.

Obecnie rozpoczęły Niemcy jednasty rok pokoju. Minione dziesięć lat nie nauczyły ich jednak niczego, tak jak nie zdołały z zacieśnionych umysłów pruskich wykorzenić zachcianek militarnych i imperjalistycznych. Dzisiejsze Niemcy podobnie jak w okresie przedwojennym rozpoczynają zbrojenia na większą skalę, budują pancerniki wojenne, ćwiczą liczne organizacje wojskowe, rozbudowują lotnictwo i przemysł chemiczny z myślą o przyszłej wojnie rewanżowej, przedewszystkiem zaś wśród swojego społeczeństwa pragną wskrzesić na nowo ideę o konieczności przyszłego panowania Niemców nad światem.

W takiej chwili warto zastanowić się bodaj na chwilę nad pytaniem, czy dzisiejsze Niemcy są naprawdę republiką z ducha i przekonania, oraz czy w Niemczech naprawdę istnieje większość republikańska.

Na to pytanie nie można odpowiedzieć ani „tak", ani „nie". Wyników, jakie dał plebiscyt: „republika czy monarchja" — nie można w żaden sposób z góry dokładnie określić, zważywszy, iż wszelkie wybory i plebiscyty przynoszą najczęściej wręcz nieoczekiwane niespodzianki. Przypatrzywszy się jednak obecnym nastrojom w Niemczech, znając przytem psychologję narodu niemieckiego można co najwyżej robić na ten temat mniej lub więcej śmiałe przypuszczenia.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, iż jak wynika z wiekowej historji Niemiec, faudalna dusza niemiecka nie zdradzała nigdy w ciągu tych dziejów republikańskich aspiracyj. Jarzmo despotyczne nie tylko przystawało do karku germańskiego, ale nawet większość z dumą nosiła zawsze uzdę hohenzollernów.

Dla tych właśnie sfer rewolucja w listopadzie 1918 roku była czemś niepoczytelnem, była ciosem, który ugodził zdradliwie w grzbiet potęgi Niemiec.

Bo też ogłoszenie republiki przed dziesięciu przeszło laty nie było bynajmniej wynikiem demokratycznej propagandy, lecz zupełnie naturalnem zresztą następstwem rewolucji, wywołanej militarną klęską. Aż do tego dnia nie istniała w Niemczech ani jedna partja burżuazyjna, w którejby łonie przeważały idee republikańskie. Jedynie socjal - demokracja była zdecydowaną zwolenniczką republiki — przynajmniej w teorji, — gdyż w niemieckiej praktycznej polityce zagadnienie to nie grało wybitniejszej roli.

O ile przed dziesięciu laty monarchiści zostali wycofani z obiegu, o tyle dzisiaj wrócili już oddawna na widownię. Prowadzą otwarcie swą propagandę, panują nad olbrzymim odłamem opinji publicznej, głosząc, że niemiecka republika nie jest niczem innem jak haniebnem oszustwem.

Propaganda ta doszła tak daleko, że monarchistyczną jest w Niemczech większość społeczeństwa. Szlachta, oficerowie, wielcy kapitaliści, oraz chłopstwo, stanowiące blisko 50 proc. ludności, wszystko to duszą i ciałem przywiązane jest do despotycznego monarchistycznego rydwanu. Z pośród olbrzymiej masy urzędniczej zaledwie może pół myśli w sposób republikański. A już dzisiejsze szkoły niemieckie wszelakiego rodzaju wychowują młode pokolenie bez najmniejszego tchnienia wolnomyślności.

Największem jednak niebezpieczeństwem dla ustroju republikańskiego jest fakt, że prawica rozporządza większością prasy, przedewszystkiem małymi dziennikami, które są czytane po miasteczkach i wsiach.

Z drugiej strony duchem republikańskim ożywieni są jeszcze robotnicy — socjaliści i co najwyżej drobni urzędnicy i funkcjonarjusze. Liczbowo rzecz biorąc, w najlepszym razie zwolennicy republiki stanowią dwie piąte całej ludności Niemiec.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę poruszone na wstępie zbrojenia niemieckie, okaże się, że idea republikańska w Niemczech jest tylko fikcją pozorem, służącym do zmydlenia oczu światu. Według zagranicy, Niemcy są republiką bez republikanów, a monarchją bez cesarza. Fakt, że tym nastrojom monarchistycznym w Niemczech patronuje obecny rząd lewicowy dr. Müllera, — zakrawa już na parodję.

Dla Polski ta sprawa nie jest obojętna, albowiem przyszły ewent. ustrój monarchistyczny w Niemczech grozi znacznem zwiększeniem intensywności dążeń niemieckich w kierunku zabrania nam Pomorza i G. Śląska.

Nastąpiło porozumienie między Chamberleinem i Zalewskim

w sprawie mniejszości

Genewa, 7. 3. (radjo). Podczas wczorajszych debat w Lidze Narodów nad sprawą mniejszości zabierał głos Chaberlain proponując utworzenie Komisji, któraby zajmowała się wyłącznie badaniem spraw mniejszości a tem samem odciążyła Ligę która ma do załatwienia wiele innych poważniejszych spraw.

Prasa niemiecka, podając tę wiadomość z Genewy, przytacza ogólnikowo sprawozdanie z całodziennej debaty Ligi i ironicznie wyraża się o miernem zainteresowaniu sprawami mniejszości.

Cała prasa nacjonalistyczna niemiecka, ostro występuje przeciwko projektowi Chambereina oraz przeciwko tezom min. Zaleskiego pisząc, że porozumienie Chamberleina z Zaleskim jest faktem godnym lepszej sprawy. Prasa nacjonalistyczna pisze, że Chamberlein dlatego gorąco popiera stanowisko min. Zaleskiego, iż jest on sam twórcą projektu o mniejszościach złożonego przez Zaleskiego, Również ta sama prasa dodaje komentarz ironiczny, że rozmowy Brianda są finiszem cichej zgody Chamberleina z Zaleskim.

W kołach Ligi krążą pogłoski, że klęska Stresemanna na tle spraw mniejszości jest wyłączną winą Stresemanna, który w bezprzykładny sposób odważył się wtargnąć w wewnętrzne sprawy Polski.

Jak się przedstawia sytuacja w Meksyku

Wojska rządowe dotychczas są górą.

Waszyngton, 7. 3. (radjo). Ambasador meksykański zawiadomił w dniu wczorajszym, że wojska powstańców są narazie panem położenia tylko w Verra Cruz, Honora i północnym stanie Meksyku. Wojska przeciw rządowe musiały wycofać się z kilkunastu ważniejszych miejscowości z powodu okrążenia ich przez wierną armję rządową. Sytuacja jest niejasna.

Z tej mąki pewno chleba nie będzie

Dookoła koalicji rządowej w Niemczech.

Berlin, 7. 3. (radjo). Boersen Curier donosi, że Kanclerz Müller odbył wczoraj nieoficjalne rozmowy z przywódcami centrum niemieckiego w sprawie podjęcia ponownych prób rekonstrukcji gabinetu. Według nieoficjalnych projektów, do rządu weszliby dwaj przedstawiciele centrum.

Nagła śmierć w wannie

skutkiem zaczadzenia

Warszawa, 7. 3. (radjo). Czabański, zastępca naczelnika wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, zmarł nagle wczoraj podczas kąpieli w wannie. Lekarz stwierdził że śmierć nastąpiła na skutek zbyt silnego czadu gazowego, jaki wydobywał się z pieca przy ogrzewaniu wody.

Wybuchł pożar

na międzynarodowej wystawie amerykańskiej

300 samochodów pastwą żywiołu

Nowy Jork, 7. 3. (radjo). Na międzynarodowej wystawie, która odbywa się w Los - Angelos, wybuchł pożar, który rozszerzał się z szaloną szybkością. 300 samochodów i wiele samolotów uległo zniszczeniu, wskutek pożaru. Dzięki opanowaniu sytuacji przez władze, wśród zagromadzonej w liczbie 2.500 osób publiczności nie wybuchła panika, wobec czego niema zabitych ani rannych.

W Berlinie ruszyli się bezrobotni

Starcia z policją

Berlin, 7. 3. (radjo). Wczoraj w całym szeregu punktów Berlina odbyły się zgromadzenia bezrobocznych, którzy usiłowali potem zorganizować pochód. Policja musiała wszędzie interwenjować, w niektórych punktach rozpraszać demonstrantów przy pomocy pałek gumowych. Nikogo jednak nie zraniono. Aresztowano około 50 osób.

Katastrofa na Maderze

Góry podmyte deszczami runęły

na całe miasto

Paryż, 7. 3. (radjo). Wyspę Maderę, u zachodniego wybrzeża Afryki, nawiedziła groźna katastrofa. Długotrwałe deszcze podmyły wzgórza, z których osunęły się zwały kamieni i wielkie masy ziemi, niszcząc wiele domów. Katastrofa nastąpiła niespodzianie i ludność nie zdążyła opuścić osiedli. Liczba zabitych dosięgła 100 osób, liczba rannych jest kilkakrotnie większa.

Zgubna troskliwość

Napad cyganów na szpital

Porwana przez nich chora umarła.

Moskwa, 7. 3. (radjo). Prasa sowiecka donosi, iż uzbrojeni cyganie dokonali w Moskwie napadu na szpital św. Katarzyny. Celem napadu było wykradzenie pewnej chorej cyganki, która pozostawała od kilku tygodni w szpitalu. Gdy personel szpitalny oświadczył cyganom, którzy przybyli w odwiedziny do chorej, iż ze względu na zły stan jej zdrowia, nie mogą być dopuszczeni do niej, cyganie steroryzowali lekarzy i sanitarjuszki rewolwerami i strzelając na postrach, weszli do sali, w której się znajdowała chora, porwali ją i wywieźli za miasto. W drodze do taboru chora zmarła. Władze sowieckie wdrożyły w tej sprawie śledztwo i aresztowały kilku sprawców napadu.

Kto miał rację
Konsulat Meksykański czy Dziennik Pomorski
Sprawa wielce interesująca

Jak dalece istnieje zainteresowanie „Dziennikiem Pomorskim" niechaj za przykład posłuży fakt następujący.

Pragnąc Czytelnikom naszym podawać jaknajświeższe wiadomości o ważniejszych wydarzeniach w świecie, zbieramy nasze informacje drogą radjową przez słuchanie kilku europejskich agencyj prasowych.

Tym sposobem też jako pierwsze w Polsce pismo podaliśmy przed kilku dniami wiadomość o lokalnych rozruchach w Meksyku i wnioskując z licznych depesz nadmieniliśmy, że prawdopodobnie wybuchnie w Meksyku ogólna rewolucja. Naszą wiadomość powtórzyła inna prasa.

Wobec tego Konsulat Meksykański zareagował na informacje podane przez „Dziennik Pomorski i nadesłał nam list, który przytaczamy w dosłownem brzmieniu.

CONSULADO DE MEXICO

Polska Informacja Prasowa przesłała tutejszemu Konsulatowi Meksykańskiemu wycinki z pisma WPanów, w którem podawane są wiadomości o jako by wybuchłem powstaniu w Meksyku.

Konsulat natychmiast zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do Meksyku, skąd otrzymał telegraficzną odpowiedź, że niezamącony **porządek i bezpieczeństwo** panują w Meksyku i że Rząd Prowizoryczny nadal funkcjonuje normalnie.

Konsulat Meksykański niniejszem prosi o sprostowanie dotychczas podawanych wiadomości w celu poinformawania osób zainteresowanych prawdziwością sytuacji w Meksyku, jak również w celu uniknięcia niepotrzebnych komplikacji w biegu spraw handlowych i emigracyjnych polsko - meksykańskich, co mogłoby być spowodowane informacją, motyw której jest dość niezrozumiały.

Do Redakcji
„Dziennk Pomorski"
Chojnice (Pomorze).

Konsulat Meksykański zarzuca nam niezrozumiałe motywy. Motywów żadnych nie mieliśmy poza informacyjnym. A teraz co najważniejsze:

Kto miał racyję: My — czy Konsulat?

Oto w dniu, w którym otrzymaliśmy list Konsulata, akurat w tym dniu przepowiedziana przez nas rewolucja wybuchła i teraz szerzy się w Meksyku z całą gwałtownością. Piszemy o powstaniu meksykańskiem obszernie my, piszą też obszernie inne dzienniki.

Nie cieszymy się bynajmniej z tego, że nasze wnioski się sprawdziły, bo gorzejąca w Meksyku rewolucja to nieszczęście dla tego pięknego kraju, lecz powyższe niechaj posłuży jako warte zapamiętania, iż t. zw. kaczek dziennikarskich nie mamy zwyczaju puszczać w obieg.

Otruli się likierem
przemyconym z zagranicy.

Berlin, 7. 3. (radjo). W miejscowości Peoris Ameryki, w ciągu 48 godzin zmarło tam 13 osób wskutek zatrucia się przemycanym likierem. Policja, która rozpoczęła śledztwo, ujęła przemytnika alkoholu.

Kłopoty rządu belgijskiego
z osławionym fałszerzem.

Bruksela, 7. 3. (radjo). Z osadzonym w areszcie prewencyjnym fałszerzem memorjału wojennego Frankiem władze belgijskie mają duży kłopot, gdyż według ustawy nie może on przebywać tak długo w tym areszcie i powinien być wydany sądom.

POLITYKA KRAJOWA.

Czemu toruńska Rada Miejska
została rozwiązana?

* W wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o rozwiązaniu Rady Miejskiej miasta Torunia. Prasa polska żywo omawia ten fakt ze względu na przyczyny, z powodu których nastąpiło rozwiązanie. Oto n. p. co pisze o tem „Kurjer Poznański":

„W dniu 7 listopada 1928 roku wpłynął do Rady miejskiej w Toruniu wniosek o nazwanie jednej z ulic Torunia imieniem marszałka Józefa Piłsudskiego; wniosek ten odrzucono tego samego dnia. Na posiedzeniu Komitetu Obchodu 10-cio lecia Niepodległości Rzeczypospolitej na skutek powyższej uchwały Rady miejskiej jeden z członków Komitetu, niejaki Drogomirecki, urzędnik cywilny D. O. K. VIII domagał się rozwiązania Rady miejskiej. Wkrótce potem kierownik województwa pomorskiego p. Lamot zarządził lustrację działalności Rady miejskiej. Ogólnie utrzymywano, że lustracja ta stoi w związku z wspomnianą uchwałą. Przewidywanie to, jak teraz widzimy sprawdziło się".

Chyba mamy dosyć monopoli
Podobno zostanie wprowadzony monopol piwny.

* Prasa powołując się na doniesienie Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu, stwierdza że od pewnego czasu krążą pogłoski o zamierzonem jakoby wprowadzeniu państwowego monopolu piwnego.

Sprawa podwyższenia pensji
dla urzędników państwowych.

* We wtorek odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo - budżetowej, na którem senator Głąbiński z Klubu Narodowego zgłosił wniosek o zmianę ustawy skarbowej, aby przewidywaną w budżecie po stronie dochodów nadwyżkę zrównoważyć przez podniesienie po stronie wydatków uposażenia urzędników do łącznej wysokości 30 procent poborów.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Przeciwko rządom dyktatorskim
na Litwie oświadczyli się litewscy chadecy.

D nia 4 i 5 bm. w Kownie odbywał się zjazd stronictwa „Federacji pracy". Jest to stronnictwo opozycyjne chrześcijańskie, robotnicze, zbliżone do chrześcijańskiej demokracji.

Nastrój na zjezdzie był wybitnie opozycyjny.

Uczestnicy zjazdu przywitali owacją przybyłych na zjazd w charakterze gości: b. prezydenta Stulginskisa i b. premjera Bystrasa.

Dr. Ambrożajtis w imieniu centralnego komitetu partji wygłosił referat, krytykujący politykę rządu Waldemarasa, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak zagranicznej.

W przyjętej rezolucji stwierdzono trudną materjalną i moralną sytuację robotników przy obecnym systemie rządów oraz ogólne ciężkie położenie gospodarcze kraju.

Robotnicy chrześcijańscy protestują przeciwko polityce rządu Waldemarasa i żądają wprowadzenia legalnego przedstawicielstwa narodowego na zasadzie powszechnych i bezpośrednich wyborów.

Niektóre szczegóły układu
między rządem włoskim a Stolicą św.

Korespondent „United Press" przynosi niektóre szczegóły z układu między rządem włoskim a Stolicą św.

Jak twierdzi korespondent, wprowadzono do włoskiego prawa karnego, nowe pojęcie o obrazie majestatu Ojca św. Każda obraza Ojca św. będzieodtąd karana, jak podobna obraza króla włoskiego.

Na przypadek wojny, w którą byłyby wmieszane Włochy, Watykan ma zabezpieczoną komunikację listową z obiema stronami, prowadzącemi wojnę.

Włoskim samolotom nie wolno wznosić się nad terytorjum watykańskiem.

W sprawie komunikacji pocztowej ustalono wiele szczegółowych postanowień.

Władza policji kończy się na stopniach kościoła św. Piotra.

Nowy rząd amerykański
Podajemy nazwiska ministrów.

— Senat zatwierdził nominację gabinetu Hoovera w następującym składzie: sekretarz stanu — Stimson, minister wojny — Good, minister skarbu — Mellon, minister sprawiedliwości — Mitchell, pocz — Brown Arnc Adams, spraw wewnętrznych — Ray Wilbur, handlu — Robert Lamont, pracy — Davis, rolnictwa — Hyde.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Szlachcic polski żeni się z królewną
Zaślubiny hr Zamoyskiego z infantką hiszpańską

W sobotę w kaplicy przy pałacu królewskim odbędą się zaślubiny infantki Izabeli Alfonsyny, córki zmarłej siostry królewskiej infantki Mercedes, z hr. Zamoyskim. Król i królowa będą świadkami ceremonji, która ze względu na żałobę, panującą na dworze, odbędzie się z jaknajwiększą prostotą w najściślejszem gronie. Obecni będą tylko najbliżsi krewni nowożeńców, wszyscy infanci i infantki, oraz wyżsi dygnitarze pałacowi. Po obrzędzie zaślubin odbędzie się śniadanie w gronie najbliższej rodziny, poczem wieczorem nowo zaślubieni odjadą do zamku Villamanrique pod Sevillą, gdzie spędzą miodowe miesiące. Ztamtąd młoda para uda się do Polski, gdzie osiądzie na stałe.

W szeroki świat pod polską banderą
Już niedługo rozpoczną się wycieczki morskie „Żeglugi Polskiej"

Kiedy w ub. roku **„Żegluga Polska"** w Gdyni rozpoczęła organizować **wycieczki morskie do krajów skandynawskich,** wycieczki te stały się odrazu **wielką atrakcją sezonu nad morzem** i wstępnym bojem zdobyły liczne rzesze letników, kuracjaszów i turystów.

Nic w tem dziwnego, albowiem **w miarę propagandy morskiej wzmogło się u naszego społeczeństwa ukochanie idei Morza Polskiego i utrwaliło się dążenie do poznania nietylko własnych brzegów morskich, ale i tych ciekawych krajów północy, do których wraz z uzyskaniem dostępu do morza zdobyliśmy bezpośredni dostęp.**

Z drugiej strony nikt też nie zaprzeczy, że podróż morska nie droższa od podróży lądowej, zwłaszcza na komfortowym statku, połączona ze zwiedzeniem pięknych okolic i interesujących miast jest siłą rzeczy wielką przyjemnością i **źródłem długotrwałych i miłych wrażeń.** Podróż morska dając poznanie obcych krajów i narodów, poznanie ich ciekawych obyczajów, jest również **pożyteczną i kształcącą rozrywką** a przez ukojenie nerwów i oddychanie idealnie czystem powietrzem morskiem także i **znakomitą kuracją.**

W tym roku sezon wycieczek morskich do krajów bałtyckich rozpoczyna się już z dniem 1 maja, a więc za niespełna osiem tygodni. Cały ten miesiąc poświęcony będzie **wycieczkom młodzieży szkolnej do Danji i Szwecji,** jako do najciekawszych i najwięcej pouczających krajów nad Bałtykiem. **Specjalnie do minimum obniżone ceny powinny zachęcić dyrekcje wszystkich szkół w Polsce do organizowania takich szkolnych wycieczek morskich, połączonych z ogromną i wielostronną korzyścią dla młodzieży.**

Po miesiącu szkolnych wycieczek, rozpoczną się zwykłe wycieczki naukowo - przyjemnościowe. Jedną z najpiękniejszych wycieczek morskich nadchodzącego sezonu będzie **18-dniowa podróż okrężna po Bałtyku,** dająca możność zwiedzenia Rygi, Tallina, (Rewla), Helsingforsu, Hangö, Abo, Mariehamu, Stockholmu i Kopenhagi.

W tej podróży **najpiękniejszą jest jazda z Finlandji do Szwecji,** trwająca z przerwami 5 dni. Okręt mija tysiące niezmiernie malowniczych wysp i wysepek, przeciska się przez wąskie cieśniny i przesmyki, dając ustawicznie się zmieniającą, **niezwykle romantyczną i niezapomianą panoramę.** Urok całej podróży powiększa jeszcze fakt, że **czerwiec to właśnie okres „białych nocy", dających krajom północy tak niewypowiedziany urok.** Przy tem wszystkiem morze jest w tym czasie niezwykle spokojne.

Celem dokładnego i fachowego zwiedzenia wszystkich wymienionych stolic i miejscowości, zorganizowane będą **wycieczki lądowe.** Koszta tej 18-dniowej podróży okrężnej po Bałtyku, łącznie z noclegiem i wyżywieniem wyniosą **900 zł.** i więcej od osoby, zależnie od rodzaju kabiny. **Termin zgłoszeń upływa 15-go marca.**

Będzie to jedyna wycieczka tego rodzaju w ciągu sezonu. Inne wycieczki morskie prowadzić będą tylko do Stockholmu lub Kopenhagi i trwać będą po 5 do 6 dni.

Wyjątek stanowić będzie tylko 10-dniowa **wycieczka do Danji, zalecana specjalnie rolnikom i przemysłowcom rolnym,** którzy będą mieli możność **zapoznać się z duńskiem rolnictwem, z jego pierwszorzędną organizacją, hodowlą zwierząt i roślin, z przemysłem mleczarskim, i t. d.** A dodać tu trzeba, że **duński przemysł rolny zajmuje przodujące miejsce w Europie** i co rok zjeżdżają się do Danji cudzoziemcy ze wszystkich stron świata, aby poznać tam stosunki rolnicze. Sama stolica Danji, **Kopenhaga, należy do najpiękniejszych miast Europy.**

koszta tej wycieczki wynosić mogą około **700 zł.** i więcej na osobę, a czas jej trwania jest od 18 do 31 lipca. Bliższych szczegółów udziela już dzisiaj „Żegluga Polska" w Gdyni. **Uczestnicy zarówno tej, jak i wszystkich innych wycieczek, organizowanych przez „Żeglugę Polską" nie potrzebują paszportu zagranicznego i korzystają z wydatnych ulg na polskich kolejach.**

Wszystkich podróżników naszych do krajów bałtyckich wiózł będzie **polski okręt pasażerski „Gdynia", wybudowany** w Stoczni Gdańskiej według najnowszych wymagań. Jest to **statek komfortowy i dający wszelkie gwarancje bezpieczeństwa.**

Niewątpliwie w tym roku znajdą się **jeszcze większe niż po inne lata rzesze obywateli, rozumiejących, że obowiązkiem każdego Polaka winno być poznanie tego morza, które jest fundamentem naszej niepodległości i które nam daje wyjście na szeroki świat, jak również poznanie tych krajów, z którymi nas to morze łączy.**

Na szerokim świecie

Śmierć najstarszego anglika

Co lubił jeść i pić?

W tych dniach zmarł w mieście angielskiem Nottinghamie niejaki William Walker, używany za najstarszego anglika, miał bowiem liczyć 148 lat życia.

Dziennik londyńskie opowiadają, że ulubionym napojem tego wyjątkowego człowieka było piwo, ulubioną zaś potrawą — pieczeń wieprzowa.

Ci nigdy nie zginą

Jak pomysłowi żydkowie fabrykowali

obywateli urugwajskich.

Przed jednym z sądów berlińskich stanęli oskarżeni o oszustwo Hirschweis, Józef i Herman Segallowie, Chaim Terhan i Józef Spiegner, wszyscy pochodzący z Polski i Litwy.

Oskarżeni żyją na bardzo szerokiej stopie, niektórzy z nich zajmują 6 i 8-pokojowe mieszkania przy Kurfuersterdamm. Dochody czerpali z niezwykle orginalnego źródła.

Stwierdziwszy że między Stanami Zjednoczonemi a rozmaitemi republikami południowej Ameryki niema żadnych ograniczeń emigracyjnych, zajęli się nadawaniem obywatelstwa Urugwaju obywatelom rozmaitych państw wschodniej Europy.

Ostatnio nadali oni obywatelstwo urugwajskie 76 osobom, które, zjawiwszy się w konsulacie amerykańskim, zażądał wiz wjazdowych do Stanów.

Operacja zmiany obywatelstwa kosztowała około 200 dolarów.

Oszustów skazano na kary do pięciu miesięcy więzienia.

Samolot jako karetka pogotowia

Dzięki jego szybkości uratowano życie nauczycielki.

W mieście Pudoży doznała w tych dniach ciężkich odmrożeń miejscowa nauczycielka. Ponieważ natychmiastowe dokonanie operacji było konieczne, miejscowy lekarz zarządził przewiezienie chorej do Leningradu. Był to problem nader skomplikowany, gdyż na skutek mrozów szyny kolejowe w okolicach Pudoży popękały i pociągi nie kursowały. Wobec tego chorą postanowiono przewieść do Leningradu samolotem. Kierownikiem oryginalnej tej karetki pogotowia mianowany został lotnik Michejew, który w towarzystwie miejscowego lekarza przewiozł chorą nauczycielkę do Leningradu, gdzie natychmiast dokonano na niej operacji.

Ciekawa przygoda

Biskup przesiedział w więzieniu

kilka dni jako gość honorowy.

Śnieżyce tegoroczne sprawiły figla wielu pasażerom, którzy zatrzymani zostali w drodze w śniegach.

M. in. katolicki biskup Mostaru, Misics wyjechał jeszcze przed zawiejami śnieżnemi do Dubrownika.

W drodze powrotnej silna zawieja śnieżna zatrzymała pociąg w małej mieścinie Capljina. Wszyscy podróżni, kto gdzie i jak tylko mógł pozajmowali lokale w miasteczku. Biskup tylko nie spieszył się, sądząc, że w miasteczku jest kościół.

Niestety, kościoła nie było, a i mieszkania również. Gdy biskup zwrócił się do miejscowej policji z prośbą o wyszukanie jakiegoś lokalu, ta była w rzetelnym kłopocie, gdyż wszystkie były zajęte. Ostatecznie zaproponowano biskupowi lokal.... w więzieniu. Dobroduszny biskup uśmiechnął się i propozycję przyjął, spędzając cztery dni w celi więziennej, jako honorowy gość policji.

Nauka Chrystusa zdobywa coraz szersze masy ludzkie

Nawrócenie żyda w powiecie kępińskim

W ub. czwartek, dnia 28 ub. m. odbyła się w Bolesławcu, pow. Kępno, rzadka uroczystość; mianowicie pracujący przed pewnym czasem w Drukarni Spółkowej w Kępnie — pan Michał Geller, o którym nie wiedziano, że jest starozakonnym, przyjął z rąk ks. dziekana Wojciechowskiego chrzest św. W czasie choroby, która go ostatnio nawiedziła, czynił ostatnie przygotowania do przyjęcia chrztu św. Dzięki staraniom i zabiegom ks. dziekana Wojciechowskiego z Bolesławca i pp. Baranowskich z Kępna, u których swego czasu był na stancji, życzeniu jego stało się zadość. Chrzest św. odbył się w ubiegły czwartek w pięknie przystrojonym kościele parafjalnym w Bolesławcu. Rodzicami chrzestnymi byli pp. Teodor Strzelczyk i Wiktorja Kozica z Bolesławca, świadkami p. Konstanty Baranowski z Kępna i p. Stanisław Kozica z Bolesławca. Po dokonanej uroczystości kościelnej spędzono kilka miłych chwil na probostwie przy kawie, którą podejmował gości znany ze staropolskiej gościnności Ks. Dziekan.

Pod władzą gusłów i zabobonu

Jaką religję wyznawają Lapończycy.

Na północy półwyspu Skandynawskiego zamieszkują Lapończycy, szczep wiodący życie koczownicze i utrzymujący się przeważnie z hodowli reniferów. Są oni jeszcze poganami.

Prof. K. Wiklund z Upsali, wybitny znawca Lapończyków, wygłosił ostatnio w Sztokholmie odczyt o wierzeniach i zwyczajach tego ludu. Pierwotna religja Lapończyków jest zupełnie nieznana za czasów historycznych, bowiem czcili oni bogów znanych powszechnie z mitologji germańskiej, jak Odin, Thor, Freja i t. d. i t. d. Wierzenia te jednak, które dostały się do Laponji za pośrednictwem osadników t. j. najmniej kulturalnego wówczas elementu szwedzkiego, są wypaczone niemal nie do poznania. Wszystko, co miało charakter głębszy, zostało zatracone a pozostały tylko grube zabobony, wiara w duchy i bardzo realistyczne wyobrażenia o Walhali. Księgi Edd, znane były tylko naczelnikom szczepów i kapłanom, którzy je też utrwalili pismem islandzkiem. Do Lapończyków dostały się tylko wierzenia przeciętnego Szweda z czasów pogańskich. Z pierwotnej religji Lapończyków utrzymały się tylko niektóre akcesorja, jak czarodziejski bęben, zwyczaje. jak taniec niedźwiedzi godność szamana czyli czarnoksiężnika - lekarza i cudotwórcy, oraz wspólne wszystkim ludom arktycznym pojęcie o piekle.

W w. XIX zaczęły wśród Lapończyków działalność swą misje szwedzkie zorganizowane przez pastora Laestadjusa. Misje te, które walczą z wielkiemi trudnościami zjednają jednak dla chrystjanizmu coraz więcej Lapończyków, Ale i ci nowi nawróceni chrześcijanie trwają przy dawnych gusłach i zabobonach, zwłaszcza, jeżeli są one związane z ich odwiecznemi zwyczajami.

Warte zapamiętania.

Ile chleba zjadają rocznie

poszczególne narody.

Staraniem Biura Statystycznego Ligi Narodów ukazało się ostatnio ciekawe zestawienie spożywania chleba przez rozmaite narody. Z zestawienia tego wyjmujemy kilka ogólnych cyfr.

Najwięcej chleba zjadają Francuzi i, oni też stoją na pierwszem miejscu statystyki. Francuz zjada przeciętnie 270 kgr. chleba rocznie — czyli 740 gramów dziennie.

Na drugiem i dalszych miejscach stoją: Kanada, Australja i Bułgarja. Tu zjada przeciętnie jeden mieszkaniec 250 kgr. chleba rocznie — czyli, 700 gr. dziennie.

Potem następuje gwałtowny spadek spożycia

W Belgji spożywa przeciętnie mieszkaniec, rocznie już tylko 210 kg. chleba, w Argentynie 190 kg., w Szwajcarji, Polsce i Stanach Zjednoczonych nawet 150 kg. (Przeciętnie więc dziennie 400 gr.)

W Niemczech spożywa obywatel rocznie 90 kgr., a w Rosji bogatej krainie zboża tylko 60 kg.

Spożycie chleba nie jest jednoznaczne z produkcją zboża w pewnym kraju. Węgry, Rumunja Afryka Północna i Indje produkują np. wielkie ilości zbóż, a pod względem spożycia chleba stoją bardzo daleko w tyle. Natomiast Francja lub Belgja, które zajmują pierwsze miejsca pod względem ilości spożywania chleba — stoją na szarym końcu pod względem produkcji zbóż i są krajami na tym punkcie wybitnie deficytowemi.

Największym producentem zboża oraz eksporterami tegoż do innych krajów są w dalszym ciągu: Argentyna, Kanada, Australja, Węgry, Rosja i Rumunja. Polska należy do tych niewielu krajów, które mimo średnio dużej konsumcji chleba produkują zboża więcej tak, że mogą pozwolić sobie jeszcze na, ograniczony zresztą, wywóz zboża.

Skutki głupich obyczajów

W Indjach żyje 70.000 wdów pięcioletnich

Biedne te istoty mają zawiązane życie

Londyn, 6. 3. (radjo). Jak donoszą z Kalkutty, odbył się tam kongres kobiet w ważnej dla Indyj sprawie rozwodów. Okazuje się, że do szkół w Indjach uczęszcza 155 miljonów kobiet, a tylko 1 miljon panien.

Okropnem nieszczęściem dla Indyj jest małżeństwo, zawierane pomiędzy dziećmi. Zgodnie z prawem, gdy małżonek umrze, wdowa po nim nie może wyjść drugi raz za mąż, Takich wdów poniżej 5 lat wieku jest w Indjach 70000.

Żona maharadży z Travancore wypowiedziała płomienną mowę, agitując za zniesieniem małżeństw wśród dzieci poniżej pięciu lat, gdyż właśnie w tym wieku umiera najwięcej dzieci, a więc dziewczynki wydane zamąż za pięcioletnich indusów, są narażone często na stan wdowieński, gdyż młodociani ich małżonkowie, jeżeli zdarzy się jaka epidemja, umierają jak muchy.

Dawniej, gdy jeszcze anglicy nie rządzili krajem, był obyczaj, że w razie śmierci 5 letniego męża, palono na stosie żywą jego, 5 letnią małżonkę. Dziś rząd angielski surowo prześladuje ten zwyczaj, ale sprawy zawierania małżeństw pomiędzy małoletnimi nie rusza, nie chcąc się narazić indusom.

Małżonka maharadży z Travancore żąda stanowczo prawa rozwodów dla małoletnich małżeństw, lub całkowitego zniesienia takich związków.

Najstarszy parlament świata

Althing islandzki obchodzi swoje tysiąclecie

Kilka ciekawych wiadomości z historji

Zamieszkali w Ameryce Islandczycy zamówili już miejsca na dwóch okrętach Cunard Line, aby się dostać na uroczystości, związane ze święceniem tysiąclecia Althingu islandzkiego w lecie przyszłego roku. Islandczycy z dumą zaznaczają, że Althing był pierwszym Parlamentem świata, co rzeczywiście odpowiada istocie rzeczy.

W pół wieku po rozpoczętej przez plemiona skandynawskie kolonizacji Islandji i odnalezieniu na wyspie resztek pustelników irlandzkich, którzy byli tutaj przed Skandynawami, niejaki Ulfjotr, jeden ze skandynawskich kolonistów, jak wieść niesie królewskiego pochodzenia, powiedział sobie, że przyszedł już czas, aby Islandja zyskała ustrój polityczny i kodeks praw. W roku 927 udał się on do Danji i w 930 powrócił stamtąd na Islandję z gotowym już kodeksem i pomysłem organizacji kraju. Rychło udało mu się przekonać mieszkańców wyspy, aby podzielili się na dwanaście okręgów wyborczych celem wybrania w każdym z nich trzech delegatów. Wybrani w ten sposób pierwsi członkowie Althingu w liczbie 36 zbierali się raz do roku w czerwcu, w miejscowości zwanej Thingvalla, wybranej dlatego, że położona ona była w punkcie połączenia szlaków, przebiegających pustynny ośrodek wyspy.

Pierwszy ten Althing był zgromadzeniem ustawodawczem, które opracowało prawa i zorganizowało „Sąd Althingu", mający za zadanie rozstrzyganie sporów. Ustanowiony został urząd „mówcy", czyli „prawodawcy", którego obowiązkiem było publiczne recytowanie całego kodeksu, Do niego również mogli przez czas trwania Althingu zwracać się wszyscy, którzy chcieli zasięgnąć porady prawnej, dowiedzieć się, czy coś jest prawem czy też bezprawiem. Był on przewodniczącym Althingu bez prawa wszelako brania udziału w funkcjach wykonawczych. W myśl ustroju wprowadzonego przez Ulfjotra była Islandja republiką w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu. Każdy mężczyzna, który skończył dwadzieścia pięć lat, który płacił podatki i nie był karany więzieniem, miał prawo stawać do wyborów. Niebawem Althing podzielony został na dwie izby: wyższą z 12-ma i niższą z 24-ma członkami.

Dolina Thingvalla, gdzie zbierze się znów Althing w swoją tysiączną rocznicę, słynna jest z dzikiego swojego piękna; obecny Althing obraduje w mniej romantyczny sposób, mianowicie w dużej sali specjalnego gmachu w Reykojavik — stolicy Islandji. Zbierał on się regularnie poprzez wieki aż do 1720 roku, zaś w 1843 został ponownie przywrócony, ale jedynie w charakterze Komitetu Doradczego. Dopiero w 1874, kiedy Islandja otrzymała nową konstytucję, wskrzeszony został Althing w dawnej swojej postaci i wreszcie w 1918 podpisany został Akt Unji pomiędzy dwoma suwerennemi państwami — Danji i Islandją.

Obecnie posiada Althing gabinet, składający się z trzech członków: Premjera, będącego, równocześnie Ministrem Sprawiedliwości, Wyznań i Oświecenia Publicznego; z Ministra Przemysłu i z Ministra Handlu. W rękach tej trójcy skupia się kierownictwo rządu. Althing datuje z okresu najstarszych sag. Uczeni twierdzą, że saga, opiewająca odkrycie Vinlandji — Ameryki (na długo przed Kolumbem) o bardzo niewiele jest młodsza od Althingu. Mogą się więc republikańskie Stany Zjednoczone powoływać na to, że Ameryka odkryta została przez przedstawicieli republiki, a nie przez protegowanych króla.

Pamiętajcie o zgłodniałych ptaszynach!

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Z życia Kółka Śpiewu „Dzwon".

Cekcyn, pow. tucholski. W miejscowej szkole powszechnej odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Tow. Chóru Kościelnego „Dzwon". Obrady zagaił prezes p. Hoppe. Po sprawozdaniu członków zarządu o całorocznej działalności Tow. wybrano na marszałka zebrania p. Hoffmanna na czelnika stacji, który przeprowadził wybór nowego zarządu.

W skład tegoż weszli: pp. Hoppe — jako prezes, Różek — zastępca, Guss — sekretarz, Helena Rydzkowska — zastępczyni, Jochinski — skarbnik, Gackowski — gospodarz, kier. szkoły Nagórski — dyrygent, Guss — zastępca.

Skazani za kradzież zboża.

Kiełpin, pow. tucholski. Przed niedawnym czasem skradziono ze zamkniętej stodoły na majętności Mała Komorza około 3 ctr. zboża, Jak nie bawem wszczęte śledztwo wykazało sprawcami byli dwaj młodzieńcy z Kiełpina, którzy za ten czyn odpowiadać musieli przed sądem Grodzkim w Tucholi. Sąd skazał ich, każdego na 2 tygodnie więzienia zawieszając karę warunkowo na 2 lata. Oskarżeni przyznali się do popełnienia tej kradzieży.

Oryginalne samobójstwo.

Więcbork. Siodlarz H. R. z Więcborka powziął ubiegłej niedzieli myśl samobójczą, wynajął w hotelu pod Orłem pokoj pozalepiał szczelnie dziurki od klucza w drzwiach, wypił pewną dozę alkoholu, poodkręcał kurki od gazu i położył się do łóżka. W godzinach popołudniowych podpadło w hotelu, że gościa jakoś nie widać. otworzono więc drwi i zauważono oprócz zapachu gazu p. R. leżącego bezprzytomnie na łóżku. Zawołany natychmiast lekarz powiatowy pan dr. Sturm dał pomoc i polecił zawołać p. Pielscha z butlą tlenową. Przy pomocy tlenu i zastrzyków odzyskał samobójca po paru godzinach przytomność. W poniedziałek odtransportowano go do domu rodzicielskiego do Więcborka.

Tragiczne zajście.

Liniewo, pow. kartuzki. Nad jeziorem liniewskim rozegrała się w dniu wczorajszym krwawa tragedja. Otóż znajdujący się nad jeziorem gospodarz z Liniewa, p. Walerjan Wysiecki z nienacka napadnięty został przez cały szereg osób, którzy uzbrojeni w pałki i widły poczęli na niego nacierać. Znajdujący się w pobliżu komendant posterunku policji państwowej p. Trzebiatowski stanął w obronie zagrożonego Wysieckiego i wezwał kilkakrotnie napastników dorozejścia się. Zgraja nie usłuchała, przeciwnie rzuciła się nawet na funkcjonarjusza policji i wywróciła go na ziemię. Pan Trzebiatowski zerwał się z ziemi, raz jeszcze wezwał napastników do porządku, a gdy coraz groźniejszą przybierali postawę strzelił kilkakrotnie w powietrze. Mimo to robotnik z Liniewka Jan Grulkowski z pałką w ręku zbliżył się do urzędnika policyjnego w celu zadania mu dotkliwego ciosu. Teraz p. Trzebiatowski we własnej obronie zmuszony był strzelić od napastnika. Kula raniła Gulkowskiego śmiertelnie w serce. Przybyli w międzyczasie dalsi funkcjonarjusze policji aresztowali całą zgraję napastników. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowa w celu przeprowadzenia śledztwa.

Bestje w ludzkiem ciele.

Kościerzyna. W pobliskiej Turzy dwóch zbirów, mieszkańców wioski, niej. Józef Szulc i Leon Pankał w czwartek, około godziny 8-ej wieczorem dokonali śmiałego napadu na niejaką Rozalję Mamajek z Turzy. Napastnicy, którzy odważyli się na swój czyn w środku wsi, usiłowali dokonać na ofierze gwałtu, a kiedy spotkali się z silnym oporem, pobili ją i poranili do krwi zostawili nieprzytomną na ulcy. Staną przed sądem gdzie obaj opryszki otrzymają zasłużoną zapłatę za swój bandycki postępek.

Wilki w powiecie świeckim.

Warlubie, pow. świecki. Robotnik Józef Manikowski powracał saniami z odwiedzin do domu Na szosie między Warchobiem a Lipnikami napotkał wilki. Powożący chłopiec popędził konia, który biec począł jak szalony, wilki pognały za saniami. Wystraszony robotnik w ostatnim momencie przypomniał sobie, że ma latarkę elektryczną i świecić nią począł. Długo jeszcze wilki ścigały sanie, wkońcu pozostały w tyle i znikły w mrokach nocy. Wyścig z wilkami skończył się na strachu.

Ostrożnie na ślizgawkach.

Starogard. W dniu wczorajszym pewien uczeń tutejszego gimnazjum wędrując po lodzie miał możność skonstatować na własnej skórze zdradliwość umierającego lodu i zimną topiel, bowiem wpadł po same uszy do wody załamawszy się przy łyżwowaniu.

Tragiczna śmierć.

Starogard. Niejaki Szymanowicz wybrał się ze Starogardu do Żabna. W drodze dostał ataku sercowego i stracił przytomnoćś. Po pewnym zasie przechodnie spostrzegli nawpół zmarzniętego człowieka. Szymanowicz został przewieziony do szpitala i po kilku dniach zmarł.

Napad.

Tczew. W nocy z wtorku na środę napadnięty został przez dotąd nieznanych osobników niejakiś Sylwester Lewen przed jego mieszkaniem przy ulicy Królewieckiej nr. 34. L. otrzymał ranę w głowę i rękę. Wskutek silnego ubiegu krwi znaleziono go nieprzytomnego i odwieziono do szpitala św. Wincentego.

„Nie kradniej".

Gdynia. Kotłowska Pelagja z swą koleżanką zamieszkały w Gdyni w umeblowanym skromnym pokoiku. Los zrządził, że koleżanka Kotłowskiej zachorowała dosyć poważnie, tak, że musiała szukać pomocy w szpitalu. W międzyczasie zabrała K. sukienkę i inne drobniejsze rzeczy koleżance i wyjechała do Gdańska.

Po wyzdrowieniu wyszła poszkodowana z szpitala i spostrzegła brak rzeczy, zgłosiła go w miejscowym urzędzie policyjnym. Przypadek chciał, że Kotłowska przyjechała z Gdańska i oko w oko spotkała się w Gdyni z dawną współlokatorką w dodatku w skradzionej sukience. Zawiadomiona o tem policją, poprosiła Kotłowsk. do komisarjatu, gdzie trzeba było sukienkę zrzucić i oddać prawnej właścicielce.

Pożar kaloszy i śniegowców.

Grudziądz. W miejscowej fabryce Pe - Pe - Be, wybuchł onegdaj pożar. Ogień powstał w kotłowni przyczem spłonęły kalosze i śniegowce. Dzięki silnej akcji ratowniczej pożar ugaszono. Przyczyna pożaru pozostaje na razie w tajemnicy

Wielki pożar.

Grudziądz. Wczoraj w Grudziądzu powstał wielki pożar przy ulicy 23 Stycznia w składzie apartów radjowych firmy Standart. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia elektrycznego i z błyskawiczną szybkością począł się rozszerzać, obejmując skład i przyległe ubikacje.

Zawezwana straż pożarna natychmiast przybyła na miejsce pożaru. Akcję ratowniczą utrudniały zamarznięte hydranty. Cały skład doszczętnie spłonął, jednak nie pozwolono mu rozszerzać się na sąsiednie ubikacje.

Wyratowano również 4 ludzi zajętych w sklepie, którym pożar odciął drogę powrotu. Strażacy użyli spejcalnych masek, i dzięki temu wśród obłoków gryzącego dymu wyprowadzono szczęśliwie zagrożonych Straty wynoszą 60.000 złotych Akcją ratunkową kierował p. Kaszewski.

Z DALSZEJ POLSKI.

Szkielety ludzkie wykopano.

Inowrocław. Jak się dowiadujemy przy kopaniu w grudniu fundamentów pod nowy pawilon wodoleczniczy w parku Solankowym wykopano dwie urny oraz części szkieletów ludzkich. Ponieważ w mieście brak znawców arheologigji okazy tego rodzaju winny być zbadana przez specjalistów z uniwersytetu poznańskiego.

Plaga samobójstw.

Warszawa. 26 letnia Marja Czerwińska chcąc pozbawić się życia, przecięła sobie nożem mięśnie obu rąk. Pogotowie przewiozło Czerwińską do szpitala św. Ducha.

18 letnia mężatka, Janina Sobolowa, otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło ją do szpitala wojskowego. Również esencją octową usiłował pozbawić się życia 18 letni Tadeusz Szereniak, tokarz. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

Tragiczny wypadek.

Warszawa. Wczoraj w południe przy ulicy Nowolipki 63, w farbiarni należącej do Jakóba Fortheila, zawalił się dach, który przygniótł 4-ch pracujących w farbiarni robotników; 53 letniego Leopolda Demigela, 34 letniego Gotliba Klotza, 58 letniego Piotra Wernera i 22 letniego syna jego Adama.

Na miejsce wypadku przybyła policja która doszła do wniosku, że przyczyną zawalenia się dachu były zbutwiałe ze starości wiązania oraz ciężar nagromadzonego na dachu śniegu. Lokal fabryki opieczętowano.

Jak złodzieje rabują?

Warszawa. Przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Sienkiewicza jakiś opryszek zbliżywszy się niepostrzeżenie do Marji Rucińskiej, wyciągnął z kieszeni palta pormonetkę i rzucił się do ucieczki. Okradziona na ulicy Złotej przytrzymała opryszka i oddała go w ręce policjanta. Prowadzony do komisarjatu złoczyńca zdołał wsunąć, idącej obok niego Rucińskiej,do kieszeni jej skradziony woreczek, poczem udając niewinnego zaczął na cały głos obwieszczać zbiegowisku, że jest jakoby fałszywie oskarżony, gddyż oskarżycielka posiada pieniądze w kieszeni. Pomimo, że podstęp udał się przyprowadzonego do komisarjatu.

Rodzina nauczyciela zaczadzona.

Śniaytn. W Chlebiczynie Polnym, w tutejszym powiecie, skutkiem zaczadzenia poniósł śmierć tamtejszy kierownik szkoły powszechnej Osyp Nagórski i jego żona Rozalja, podczas gdy dziesięcioletnia ich córka Joanna walczy ze śmiercią. Zaczadzenie nastąpiło skutkiem wczesnego zamknięcia pieca, nazbyt silnie nagrzanego.

Potworna zbrodnia żydów.

Łódź. Od kilku dni trwa w Łodzi strajk żydowskich krawców, który ostatnio znacznie się zaostrzył. Wyłoniono z pośród strajkujących komisję strajkowe, które obchodzą poszczególne pracowników do przyłączenia się do ogólnej akcji, mającej na celu 20- procentową podwyżkę płac. Wczoraj jedna z takich komisyj, złożona z 8 osób, wtargnęła do zakładu krawieckiego niejakiego Miodownika przy ulicy Północnej nr. 9. Jeden z pracowników tego zakładu, Chaim Gers, sprzeciwiał się żądaniom komisji i nie chciał porzucić pracy. Wówczas 5 członków komisji wyciągnęło go na podwórze i pokłuło nożami do tego stopnia, że nieszczęśliwy walczy ze śmiercią w szpitalu. Sprawców poranienia aresztowano.

Wyrodna matka.

Kępno. W Pisarzowicach, pow. kępiński, niejaka Stanisława Górecka udusiła swe nieślubne dziecko, a następnie zakopała je w chlewie. Okrutną matkę aresztowano. Jest to w ostatnim tygodniu już drugi z rzędu wypadek dzieciobójstwa, na terenie powiatu kępińskiego.

W czasie bójki wpadli do studni.

Kałusz. W Hołyniu, w tutjeszym powiecie z błahego powodu wywiązała się onegdaj zacięta bójka pomiędzy tamtejszymi parobkami, przyczem w czasie bójki wpadli od studni Wasyl Matrofajko i Mikołaj Rzejkało. Drugi z nich utonął, pierwszego zdołano wyratować z zimnej kąpieli.

Śmierć trojga osób skutkiem zaczadzenia.

Stanisławów. W Łyścu Starym śmiertelnemu zaczadzeniu uległa onegdaj rodzina Feczynów, składająca się z Ilka, liczącego 43 lat, jego żony Emilji, liczącej 36 lat i syna Wasyla. Dopiero po upływie dwóch dni, gdy nikt z nich nie wychodził z mieszkania sąsiedzi wdarli się do wnętrza, gdzie ku swemu przerażeniu zastali całą rodznę Foczynów na śmierć zaczadzoną i zamarzniętą.

Ropa w młynie.

Kołomyja. W młynie parowym w Kołomyji skutkiem nadmiernego ogrzewania rur, doprowadzających ropę do paleniska nastąpił wybuch ropy w zbiorniku. Skutkiem silnej eksplozji zbiornik został rozerwany w drobne kawałki, z których jeden zranił ciężko maszynistę Karola Koeniga, podczas gdy jego pomocnik Franciszek Karg z lekką raną wyszedł ze strasznej przygody.

Straszne skutki pijaństwa.

Sosnowiec. Okropną śmiercią zginął w niu 4 bm. stróż jednego z prywatnych szybów pod Gołonogiem Stanisław Pędras. Upiwszy się, położył się w budce na podłodze, przyczem prawdopodobnie trącił żelazny piecyk. Żarżące się węgle rozsypały się po ciele nieszczęśliwego, który nie mając sił powstać poniósł śmierć wskutek silnych poparzeń. Zwłoki zmarłego stróża niemal całkowicie zwęglone ujrzała pierwsza jego żona, która przyniosła mu śniadanie.

Szlachetne czyny Bóg nagradza.

Wilno. Wileński arcybiskup, ks. Jałbrzykowski wystosował list z wyrazami uznania i podziękowania oraz błogostawieństwem pasterskim do posterunkowego policji w Wołkowysku, Marcina Wróblewskiego, który w lutym r. b. podczas pożaru miejscowego kościoła, przedarł się przez słup ognia do zakrystji i uratował stamtąd naczynia święte i archiwum. Drogę powrotną zagrodził mu płonący sufit, który zawalił się, ocalono mu życie przez wypiłowanie grubej kraty w oknie

Tragiczny los więzniów na Litwie.

Wilno. Jak podaje „Dziennik Wileński" w dn. 2 marca z więzienia w Olicie zdołało zbiec 3 więźniów politycznych w kierunku granicy polskiej.

Zarządzony pościg zdołał ująć ich tuż przy samej granicy. Jeden z nich Purchowski, który bronił się, został postrzelony przez strażników, tak że po kilku godzinach zmarł.

Żywcem pogrzebany.

Białystok. We wsi Dąbrowa - Wielka uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 44 letni Aleks. Falkowski podczas kopania studni. Kiedy Falkowski znajdował się na dnie studni, ziemia zawaliła się i zasypała go, powodując śmierć.

Zabiła go gałęź.

Białostok. Robotnik Nadleśnictwa starzeńskiego, Michał Moroz, podczas walenia drzew został uderzony gałęzią w głowę i doznał wstrząsu mózgu. Po przewiezieniu go motorówką do Hajnówki, Moroz, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Chlubne odznaczenie.

Radom. Ojciec Święty odznaczył orderem Grzegorza Wielkiego p. Jana Herniczka, długoletniego i zasłużonego działacza katolickiego właściciela dóbr Zakrzów Kościelny.

Lawina śnieżyca zasypała pociąg.

Lwów. Pasażerowie pociągu stanisławowskiego przeżyli chwile paniki z powodu wykolejenia się wagonów między stacjami Iwanie Puste i Czorstków. Gdy pociąg wjechał w śnieżny wąwoz zawaliły isę nagle wznoszące się wysoko po obu stronach toru wały śnieżne i runęły na pociąg Napór lawiny śnieżnej był tak silny, że wagony się wykoleiły. Przybyła na miejsce brygada robotnicza uwolniła pociąg z zasp śnieżnych, jednakże pociąg dowlókł się tylko do następnej stacji i tam się zatrzymał.

Niewesołe przepowiednie

„Przyszła wojna będzie bardziej niszcząca od wojny światowej“

Tak twierdzi dziennik rosyjski

Z okazji 11-tej rocznicy Armji czerwonej wszystkie bez wyjątku pisma rosyjskie poświęciły w dniu 23 lutego swe artykuły wstępne sprawie obrony państwa i organizacji sił zbrojnych w ZSSR

Równocześnie publicyści sowieccy omówili w swych artykułach charakter przyszełj wojny, o której rzecz znamienna — nikt na całym świecie tyle nie mówi, jak „pokojowa“ Rosja sowiecka.

Moskiewska „Prawda“ pisze, że przyszła wojna przygotowywana jest, jako wojna masowa, jako wojna miljonowych armij. Wszystkie państwa na kontynencie europejskim zaprowadziły u siebie taki system wojenny, który umożliwia zmobilizowanie ogromnych mas ludzkich.

Równocześnie przyszła wojna będzie miała charakter wojny wybitnie technicznej. Technika zbrojeń zrobiła w ciągu dziesięciu lat pokoju olbrzymie postępy. W niektórych dziedzinach techniki wojnnej — pisze „Prawda“ — jako to: w awjatyce, w walce chemicznej, w ddziedzinie czołgów i ręcznej broni automatycznej, nastąpił kompletny przewrot. Największy postęp techniczny obserwować możemy w awjatyce, gdzie w ciągu dziesięciu lat szybkość przeciętna samolotu wywiadowczego wzrosła z 180 na 200 kilometrów, procent celnego rzucania bomb z samolotów wzrósł z 14 — 16 o/o na 50 — 60 o/o.

Czołgi powiększyły znacznie nietylko swą zdolność bojową, lecz zwiększyły również wydatnie swą szybkość. O ile promień działania dawnych czołgów, budzących taką sensację podczas wojny światowej, wynosił 15 — 20 kilometrów. to obecnie mają czołgi promień działania, dochodzący do dwieściepiędziesiąt kilometrów. W ten sposób czołgi stały się obecnie doniosłym środkiem operacyjnym w technice wojennej, podczas gdy dawniej były jedynie środkiem taktycznym. W przyszłej wojnie czołgi odegrają rolę zmechanizowanej jazdy.

W dziedzinie chemji wojennej zanotować możemy również cały szereg doniosłych udoskonaleń W ciągu ostatnich lat kilku wynaleziono tak intensywnie działające gazy trujące, że wszelkie przepowiedzi uczonych z lat poprzednich co do okropności przyszłej wojny chemicznej są niewinnemi opowiadaniami.

Wielkie zmiany zaszły dalej w organizacji sił zbrojnych, które w ostatnim ddziesięciolecu zostały kompletnie „zmechanizowane“. Dla zilustrowania tego stanu podaje „Prawda“ następujący przykład: w roku 1914 na każdy bataljon przypadały dwa zwykłe karabiny maszynowe; dzisiaj każdy bataljon rozporządza 34 ręcznemi i 12 zwykłemi kulomiotami. Takie przesycenie, — jak mówi „Prawda“ — piechoty karabinami maszynowemi w wysokim stopniu przyczyniło się do podniesienia jej zdolności bojowej.

W odpowiedni sposób zwiększona została liczebność artylerji i innych rodzajów broni. Najsilniej uwydatnia się jednak wzmocnienie sił powietrznych w armjach europejskich.

A dlatego, — przychodzi do wniosku „Prawda“, — przyszła wojna będzie bardziej niszcząca marnotrawna i pogładzająca, niż wojna światowa. Przyszła wojna już w pierwszym roku wymagać będzie takiego naprężenia wszystkich sił, jakie podczas wojny światowej obserwować można było dopiero w trzecim roku akcji wojennej.

Przyszła wojna postawi przed trudnemi zadaniami nietylko przemysł, lecz i gospodarstwa wiejskie poszczególnych państw. Dlatego sowieccy działacze wojskowi domagają się, by już teraz przemysł i rolnictwo rosyjskie organizowane były w jaki sposób, który umożliwiłby przystosowanie produkcji przemysłowej i rolniczej w dowolnej chwili do potrzeb armji.

Działacze sowiecy spoglądają na przyszłą wojnę z jednego jeszcze punktu widzenia; uważają oni, że przyszła wojna stać się powinna równonocześnie wojną domową. Z tego względu „Prawda“ podkreśla, że miarodajne czynniki poświęcać powinny jaknajbaczniejszą uwagę nietylko sprawie techniki i uzbrojenia armji lecz i doniosłemu problemowi odpowiedniej propagan. wśród ludności cywilnej.

Wiedeńczykom smakuje... konina

przez cały ub rok zjedli 30 tys. koni.

W roku ubiegłym spożyto 116.000 wołów, 24.000 cielat, 288.000 świń, 11.000 owiec, 377 jagniąt i... 30.000 koni. Imponująca ta statystyka dowodzi, że w Wiedniu nie cieszy się sympatją wegetarjanizmu. Zadziwia przytem liczba koni. Wiedeńczycy powinni być dobrymi kawalerzystami.

Rozum ludzki mało jeszcze zgłębił

Oświadczenie Tomasza Edisona.

Donoszą z Nowego Jorku: Słynny wynalazca Tomasz Edison obchodził w tych dniach 82 rocznice swych urodzin. Zapytany przez dziennikarzy, jak się zapatruje na postęp nauki w najbliższej przyszłości, Edison rzekł: „Nie znamy jeszcze ani miljonowej części jednego procentu prawdy. Nie rozumiemy ani elektryczności, ani światła, ani dźwięku. Nie wiemy nic o istocie tych sił“. Urodziny swoje obchodził wielki wynalazca w towarzystwie swojego przyjaciela, Henryka Forda, który dla uczczenia tych urodzin, ofiarował 5 miljonów dolarów na szkołę techniczną w Dearborn pod Detroit i na muzeum, w którem ma być pomieszczony zbiór modeli wynalazków Edisona.

Napad bandycki na listonosza

Jeden bandyta zabity, drugi schwytany, wspólniczka ich zbiegła

Lwów, 7. 3. (radjo.) Wczoraj o 10.30 przed południem do mieszkania jednej z lokatorek w realności przy ulicy Gródeckiej 89 zgłosił się listonosz pieniężny, Kochanowski, celem doręczenia jej przekazu pieniężnego na kwotę 20 zł. W mieszkaniu owej pani zastał listonosz 2 młodych ludzi, siedzących wraz z nią przy stole. W czasie dostarczania pieniędzy i odbierania kuponu od przekazu owi 2 młodzi ludzie podnieśli się ze swych miejsc zmierzając ku wyjściu. Znalazłszy się z tyłu za listonoszem, który stał odwrócony jeden z osobników chwycił go za gardło, a drugi kolbą od rewolweru począł tłuc go po głowie. Tymczasem ich towarzyszka starała się uniemożliwić listonoszowi wszczęcie alarmu.

Listonosz schwycił jedną ręką torbę, w której była większa ilość gotówki a drugą ręką starał się bronić przeciwko napastnikom. Wreszcie udało się listonoszowi wszcząć alarm.

Napastnicy porzucili ofiarę i zaczęli uciekać. Listonosz wybił szybę w mieszkaniu, alarmując ulicę i wybiegł za napastnikami, chwytając jednego z nich za połę od płaszcza ten jednak wyrwał się.

Napastnicy uciekli w kierunku kościoła św. Elżbiety. Za nimi puściło się w pokoń kilku przechodniów oraz posterunkowi Pankiewicz i Bobak. Bandyci poczęli strzelać, wskutek czego posterunkowy dostał postrzał w nogę, zaś motorowy tramwaju Gawlik w szyję.

Jednego z napastników schwytano przy ul. Gródeckiej, drugi zaś uciekał dalej ku ulicy Szeptyckich. Za nim biegł posterunkowy Pankiewicz który trafił napastnika w brzuch, ten jednak mimo śmiertelnej rany uciekał dalej i wpadł do bramy nr. 41 przy ulicy Szeptyckich, gdzie ukrył się w piwnicy i tam zakończył życie.

Pierwiastkowe badania wykazało, że zamach był planowany od paru tygodni i że cała trójka tj. 2 bandyci i lokatorka, pow której adresem nadeszły pieniądze, byli w ścisłem porozumieniu. Za zbiegła lokatorką zarządzono pościg. Identyczności zabitego stwierdzić narazie nie zdołano. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, tylko cienką linkę długości 3 metrów oraz 2 rewolwery.

Drugi napastnik, którego aresztowano, nazywa się Roman Maritczak i jest studentem prawa. Lokatorka miała podobno indeks uniwersytetu lwowskiego.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 8. marca 1929 r.

Dramat z przeszłości naszego miasta.

W ostatnim czasie słyszeliśmy bardzo często o pięknym dramacie „Krwią Kapłańską“ p. prof. Bieszka z Chojnic. Niestety wikszość Chojniczan go nie znała. Obecnie sztukę tę wystawią harcerze w dniu 10 bm. na sali hotelu Centralnego o godzinie 8 wieczorem. Dramat ten, jako historyczny trzeba dobrze zrozumieć. Dlatego, chociaż już podawaliśmy w części treść sztuki, powtórzymy ją wkrótkości. Otóż w roku 1555 proboszczem chojnickim był ks. Śniecki. Były to dla kościoła katolickiego ciężkie czasy. Jednakże ksł Śniecki nie zwątpił w zwycięstwo dobrej sprawy. Miał jeszcze sześciu wikarych w okolicznych wioskach Tymczasem oni jeden po drugiemu go opuszczają. Jedynym jego obrońcą jest rycerz Powalski z Powałek. Lecz i on ma godnych przeciwników w osobach starościca chojnickiego Latalskiego i reformatora magistra Jeszki. Do Chojnic przybywa tymczasem przeor Berent teraz już protestant. Tenże odstępca udaje się do czarownicy i tu następuje najpiękniejsza część dramatu. Mamy noc, pioruny, błyskawice i czarownicę. Jest to doskonale odmalowanie ówczesnych wierzeń ludowych. Przy końcu jednakże ginie proboszcz zamordowany przez swych parafjan. Tymczasem zjawia się Jeszko, który poznał swe błędy i pragnie przeprosić proboszcza, lecz zapóźno. Wobec tego na trupie proboszcza przysięga, że będzie bronił sprawy katolickie. Dramat cały przesiąknięty ideałami katolickiemi nadaje się znakomicie na wystawienie w wielkim poście. Sztuka ta ma nadzwyczaj wiele walorów artystycznych. Nie potrzebuje ona reklamy. Najlepszą rękojmią jej wartości niech będą przepełnione sale w Tucholi i Czersku i niemilknące oklaski, następujące po każdydm akcie oraz wywoływania autora na scenę. Napewno spodziewać się można, że cała inteligencja chojnicka pospieszy tłumnie na ten przepiękny dramat.

Zderzenie się pociągów na dworcu w Chojnicach

Dwa wagony rozbite — Wypadku w ludziach nie było. — Straty obliczają na kilka tysięcy złotych.

Jeszcze nie przebmiało echo o ostatnim nieszczęściu na dworcu kolejowym a już należy zanotować o analogicznej katastrofie, jaka zdarzyła się w dniu 20 lutego.

Wczoraj w czwartek o godzinie 12 zdarzył się na dworcu chojnickim nieszczęśliwy wypadek, który mógł się zakończyć katastrofalnie. Pociąg używany do wywożenia śniegu manewrował na torze tucholskim już poza właściwym obrębem stacji. W pewnej chwili zbliżał się z mniej więcej godzinnem opóźnieniem pociąg osobowy z Tucholi. Dozorujący pociągiem, służącym do wywożenia śniegu ujrzawszy pędzący pociąg i zdając sobie sprawę z krytycznej chwili, pobiegł w kierunku nadjeżdżającego pociągu, dając sygnały ostrzegawcze trąbką. Lecz personel pociągu osobowego już nie był w stanie zatrzymać na czas pociągu. Parowóz wpadł całą siłą na ruszający już w międzyczasie pociąg służący do uprzątania śniegu.

Skutki najechania były fatalne. Dwa ostatnie wagony pociągu towarowego, które odczuły najbardziej zderzenie, zostały poważnie uszkodzone i zatarasowały tor. Także przednia część parowozu pociągu osobowego została poważnie uszkodzona przez piętrzące się nań wagony.

Pasażerów w pociągu nie było a personel wyszedł na szczęście bez szwanku. Mimo to skutki zderzenia mogły być fatalne. Otóż robotnicy znajdujący się na wagonach pociągu towarowego zeskoczyli z wagonów w jedną stronę, a dwa wagony pochwycone przez parowóz zostały rzucone w drugą stronę toru. Gdyby robotnicy więc zeskoczyli w przeciwną stronę zostaliby przygnieceni przez runące wagony.

Należy zaznaczyć, że katastrofa miała miejsce na skręcie przy Nowej Ameryce i że po obu stronach toru leżały wysokie zaspy śniegu, tak że o nieszczęśliwy wypadek było nietrudno.

Natychmiast po katastrofie wszczęto prace nad opróżnieniem toru. Około godziny czwartej usunięto wagony zatarasowujące przestrzeń. Po kilkugodzinnej przerwie ruchu pociągi mogły kursować normalnie.

Straty wynikłe z uszkodzenia wagonów. parowozu i przerwania przewodów sygnalizacyjnych obliczają na kilka tysięcy złotych.

Kto ponosi winę w nieszczęśliwym wypadku na razie niewiadomo. Wykryje to niebawem natychmiast wszczęte śledztwo.

Tajemnica Mszy Świętej.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że przedstawienie misterjum Calderona „Tajemnica Mszy Świętej“ nad którem łaskawy protektorat objął nasz Przewielebny Ks. Kanonik Makowski, odbędzie się w sobotę dnia 16 marca.

Zarząd Teatru Ludowego.

Miał tytoń gdański do wykurzania robactwa z bydła.

W dniu 7-go marca 1929 roku odbyła się przed Izbą Karną rozprawa przeciwko Józefowi Zemkiemu osadnikow z Objezierza, oskarżonemu o trudnienie się sprzedawaniem tytoniów gdańskich i to miał on 15 paczek tytoniu gdańskiego i 350 papierosów. Tłumaczył się, że kupił od pewnego przekupnia ten tytoń, z miasta Gdańska. Tytoń ten kupił bardzo tanio, a papierosy mu dany przekupień dołożył. Tytoń służył mu do wykurzenia robactwa z bydła. Sąd jednakowoż nie uwzględniając jego twierdzenia skazał go na 175 zł. grzywny oraz konfiskatę 350 papierosów.

Ucieczka z zakładu poprawczego.

W sobotę uciekło z tut. zakładu poprawczego czterech wychowanków, również i w poniedziałek uciekło ich kilku

Nowy sklep rzeźnicki.

Z dniem 6 bm. otworzył p. Szczepan Kwapich sklep rzeźnicki przy ulicy Strzeleckiej nr. 1. Nowej placówce „Szczęść Boże“.

Cały rok 1929 rokiem nadzwyczajnego Jubileuszu.

Dnia 11 stycznia b. r. ogłoszona została t. zw. „Konstytucja Apostolska“ Ojca św. Piusa XI zwiastująca całemu katolickiemu światu, że cały rok 1929, jako pięćdziesiąty rok kapłaństwa Ojca świętego, jest rokiem powszechnego, nadzwyczajnego Jubileuszu. Wszyscy wierni mają możność zyskania odpustu zupełnego. Wolą Ojca św. jest przyczynić się w ten sposób do wzrostu Wiary św. katolickiej i do poprawy obyczajów i uświęcenia życia tak duchowieństwa jak i wiernych.

W bulli tej załącza Ojciec św. wyrazy swej radości z powodu życzeń, jakie z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa otrzymał ze wszystkich stron świata i pragnie gorąco, by wszystkie ukochane dzieci Kościoła stały się uczestnikami tych dóbr i radości duchowych, których rozdzielanie jest jemu tylko zastrzeżone. Wobec tego Papież oznacza bieżący rok aż do ostatniego dnia miesiąca grudnia jako nadzwyczajny rok jubileuszowy i ufa, że wszyscy wierni skorzystają z łask tego Jubileuszu. Uroczystość złotych godów kapłańskich ma pomóc wszystkim kapłanom do podniesienia życia na wskazane przez Boga wyżyny ich świetego posłannictwa, a wiernym przybliżyć upragnione Królestwo Chrystusa z pokojem Chrystusowym.

Rzymianie i pielgrzymi, przybywający do Rzymu, mogą uzyskać zupełny odpust jubileuszowy pod warunkiem dwukrotnej obecności w bazylikach watykańskich, na Lateranie i Santa Maria Magiore, i modlitwy za nawrócenie grzeszników, na intencję usunięcia błędów i schizmy oraz na intencję pokoju i zgody między narodami i władcami, by w ten sposób łatwiejszem stało się osiągnięcie wywyższenia, pomyślności i wolności Kościoła katolickiego i jego najwyższego Zwierzchnika. Przepisane są następnie dwa dni postu, spowiedź i Komunja św. oraz jałmużna w miarę możności na jakiś cel pobożny, a zwłaszcza na rozpowszechnienie Wiary św.

Wierni poza Rzymem, chąc uzyskać odpust, winni dwukrotnie odwiedzić trzy kościoły albo kaplice publiczne, wskazane przez odnośnego biskupa. Gdzie niema tylu kościołów, można trzy razy modlić się w dwu kościołach, lub sześć razy w jednym i tym samym kościele, zachowując inne warunki przepisane dla Rzymu. Osoby, uczestniczące w procesjach z proboszczem lub innym księdzem, mogą zmniejszyć liczbę odwiedzin kościołów wzgl. kościoła. W razie poważnych przeszkód władza duchowna może zastąpić te przepisy przez inne równoznaczne.

Podczas ostatniego noworocznego przyjęcia szlachty rzymskiej Ojciec św. nazwał swój jubileusz „świętem o charakterze serdecznie rodzinnem“. Z tem samem uczuciem ojcowsko - rodzinnem Papież chciałby widzieć możliwie najwięcej pielgrzymów w czasie tego Roku Świętego, któremu wprawdzie będzie brakowało wielkich ceremonji innych lat jubileuszowych, jak otwarcie i zamknięcie świętych wrót w głównej bazylice, ale który będzie miał za to inne uroczystości, jak beatyfikacje na wiosnę i na jesieni. Beatyfikacja Don Bosco, założyciela Zgromadzenia Ks. Ks. Salezjanów, stanie się powodem najliczniejszych w tym roku pielgrzymek do Rzymu.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Walne zebranie Banku Ludowego.

Wiele. W poniedziałek 4 marca odbyło się walne zebranie Banku Ludowego. Przewodniczył zebraniu p. Anastazy Kukliński. Sprawozdanie za rządu złożył ks. prob. Wrycza, przedstawiając bilans, który wynosi za rok 1928 68075,27 zł. Bilans przyjęto i zatwierdzono. Uzupełniono wybór do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących członków. Wybrano ponownie p. Anast. Kuklińskiego p. Ważyńskiego i p. Kiedrowskiego. Jak z powyższego sprawozdania wynika, oszczędność jest nie dostateczna w porównaniu z czasów przedwojennych. Prawda, że czasy są ciężkie, ale niejedna sumka, zamiast być oddana do banku znajduje się w ukryciu, narażona na skradzenie lub tem podobnie. Oby nareszcie wszyscy zrozumieli, że „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą“ i że tylko pieniądze złożone w bankach i kasach oszczędności przynoszą korzyści i są zabezpieczone. (b)

Życie Stow. Młodzieży Męskiej we Wielu.

Wiele, pow. Chojnice. Kurs Dokształcający. Tutejsze Stow. Młodz. Męsk. pod dzielnem kierownictwem nowego zarządu na nowo się rozwija. Liczba członków się podniosła. Stow. liczy już przeszło 70 członków. Obecnie odbywa się kurs dokształcający i to dwa razy tygodniowo. Wykłady z historji udziela ksiądz Patron Grabański. Lekcyj języka polskiego i rachunków udziela nauczyciel p. Patenkiewicz. Również odbywają się dwa razy tygodniowo ćwiczenia wychowania fizycznego. Zebrania odbywają się teraz bardzo regularnie. Planuje się zaprowadzić różne sekcje dla większego ożywienia towarzystwa. (b)

Nieprzyjemne przygody pewnego „jegomościa“ z okolicy.

Kosobudy, pow. Chojnice. Ludzie opowiadają sobie dziwne naprawdę przygody pewnego „wesołego jegomościa“ z okolicy. W ostatnim czasie podczas silnych mrozów ów pan z nudów i dla rozgrzewki pokrzepił się dosyć „Monopolówką“. Silnie „ogrzany i pokrzepiony“ udał się w dalszą drogę. Nadmiar płynu okazał się szkodliwy dla jego organizmu i zamierzał go pozbawić się drogą naturalną!.... — Gdy przybył do domu, przeląkł się ogromnie, że aż wytrzeźwiał z przerażenia, bo — delikatna część organizmu jegomościa wskutek braku ochrony przed mrozem — zmarzła!!... Konsekwencja z tego: musiał się udać w opiekę lekarską do szpitala. Morał z tego: Podczas mrozu — 20° trzeba szczególnie delikatne części ciała ubezpieczyć przed zamarznięciem. Bo, nic dziwnego jeżeli nawet rury wodociągowe i kanalizacyjne pękają!!

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Z. Z. P. Oddział Robot. i Rzemieśl. odbędzie się w piątek dnia 8 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu pana Locha na które przybędzie sekretarz okręgowy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zebranie miesięczne Tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 10 marca o godzinie 3 po południu w Hotelu Centralnym.

O liczny udział prosi Zarząd.

Pomorski Związek Osad. Rolnych na powiat Chojnice. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm o godzinie 12 w południe w lokalu p Jażdżewskiego w Chojnicach.

Z powodu ważnych spraw o liczny udział członków uprasza Zarząd.

Kłodawa. Baczność Powstańcy i Wojacy! W niedziele dnia 10 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się zebranie na sali druha Narlocha. Udział wszystkich członków konieczny. Wolność! Zarząd.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 78 tut Sądu Grodzkiego zapisano z urzędu przy firmie: Kupiec Simon Lipowski i kupiec Fryderyk Lipowski Chojnice, że firma zgasła. 49

Chojnice, dnia 28. lutego 1929.

Sąd Grodzki.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj **wielki wybór.** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniają e **cerę** po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Juljan Hubert

Drogerja — Perfumerja

CHOJNICE (Pom.) **Gdańska 18**

Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne.

CHEVROLET

Polecam samochody marki:

Cadillac, Lasalle, Oakland, Chevrolett

1927 sprzedano więcej niż miljon.

Wielkie, silne wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiak

Samochody osobowe i ciężarowe

:—: po korzystnych warunkach zakupu :—:

Ryszard Gehrke,

Centrala samochodów — Chojnice

Telefon 108.

Kalendarze terminowe, kalendarze marjańskie, agendy i bloczki

poleca

„Dziennik Pomorski“.

KINO NOWOSCI

Dziś w piątek 8 bm. o godz. 4. 6 i 8.15

Po raz ostatni najlepszy film z królami humoru

Pat i Patachon

jako strażnicy cnoty

10 akt. zdrowego humoru.

Uwaga: Prosimy uprzejmie korzystać z przedstawienia o godz. 6, gdyż niestety o godz. 8.15 nie będziemy w stanie z powodu braku miejsca zadowolić Szanownych gości. Z wczorajszej frekwencji wywnioskować można było, że około 100 proc. osób odeszło od kasy już 20 minut przed rozpoczęciem seansu.

Dyrekcja.

August Müller, jubiler

Chojnice

poleca bogaty wybór

artykułów srebrnych i złotych,

obrączków ślubnych, sztućców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształy białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

Na mocy przywileju rakarń winny wszelkie odstawione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nog, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osieł, źrebię, bydło, cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

dłacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który takie uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice

telefon 296. Prochowa 8.

Trumny jak i wybicia do trumien wykonanie rel pwszorzędne, mam stale na składzie po mniarkowanych cenach

magazyn mebli i trumien

Fr. Kiedrowski

ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Licytacja przymusowa

We wtorek 12. b. m. o godz. 4-tej po poł. sprzedam w lokalu p. Felskiego w Brusach za gotówkę:

1 nowy fortepian,
1 kanapę,
1 bufet,
1 biurko,
1 dywan,

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 483

Licytacja przymusowa

We wtorek 12 bm. o g. 5.30 po poł. sprzedam w Brusach u p. Felskiego za gotówkę:

15 m³ balów paplowych 4 i 5 cal

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 484

Konserwy warzywne
sardynki w oleju
szprotki w oleju
śledzie opiekane
angiel. śledzie matjes
serki Romadour
ser tyłż. pełnotłusty
miód pszczelny
miód sztuczny
syrop
marmeladę i t. d.

poleca tanio

Merkur, Chojnice

daw. Maschitzki

Stockebrand nast.

Koza

rasy śmiet.

wysoko ciężarna, jeszcze dojna, oraz pewne zapasy paszy i 5 dobrych kaczek na sprzedaż Bliższe inform. udzieli 470

Uske,

Gockowskiego 5 II.

Obelgę

którą rzuciłem na p **Denartównę** niniejszem cofam. 491

Jeszke.

Sielawki i bydlingi

poleca

A. Ludwig.

Poszukuję zaraz

bony

dla dzieci.

R. Kaźmierska

Rynek 14. I. piętro.

Wyborną soczewicę

poleca

A. Ludwig.

Pomocnika fryzjerskiego

dobrych specjalistów na fryzury chłopięce, i ucznia poszukuje 473

Weiland, Gdańska 17.

Poszukuję od 1. 4. br.

mieszkania

2 lub 3 pokoj. z kuchnią dla jednej osoby. Zgł. do eksped. Dzien. Pom. pod nr 480.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom.“ w Chojnicach. Wyd. Władysław Juljusz Schreiber.